

Widziany z oddalenia kraj ojczysty. Oda Jana
Chrzyciela Albertrandiego „O miłości ojczyzny” i
jej konteksty.

s. 223-244

Barbara Wolska

Widziany z oddalenia kraj ojczysty. Oda Jana Chrzciciela Albertrandiego *O miłości ojczyzny i jej konteksty*

BARBARA WOLSKA
(Uniwersytet Łódzki)

Jan Chrzciciel Albertrandi (1731-1808) to jeden z bardziej zasłużonych przedstawicieli polskiego Oświecenia, którego prace i działania zostały docenione przez Stanisława Augusta i nagrodzone medalem „Merentibus” oraz orderem Św. Stanisława. Albertrandi wykazywał aktywność w wielu dziedzinach literatury, kultury i nauki: jako pisarz, najchętniej wypowiadający się w różnego rodzaju utworach prozatorskich, ale tworzący również wiersze (zrazu łacińskie – debiut w 1762 roku, później również polskie); jako redaktor („Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”, „Wyboru Ekonomicznych Wiadomości” i „Zbioru Wiadomości Gospodarskich”); jako historyk, wykorzystujący w swych pracach polskie i zagraniczne źródła (*Panowanie Henryka Walezjusza i Stefana Batorego*); wreszcie jako niezwykle pracowity, pedantyczny twórca katalogów, bibliotekarz (m.in. w Bibliotece Załuskich oraz później w Bibliotece Stanisława Augusta, gdzie w ciągu kilku lat sporządził katalogi jej zasobów, co nie udało się jego poprzednikom, a po utracie niepodległości pracował nad katalogiem, który miał objąć wszystkie księgozbiory na Zamku Warszawskim. Jako archiwista Stanisława Augusta dbał również wówczas o zbiory ksiąg, będąc w stałym kontakcie z królem¹). Podczas panowania władcy był kustoszem królewskiego Gabinetu rycin. Cieszył się uznaniem jako znawca starożytnych monet i medali, więc od 1773

1 Zob. korespondencję Jana Chrzciciela Albertrandiego i Stanisława Augusta w sprawach biblioteki z dwóch okresów: z 1793 r. (gdy targowiczanie objęli władzę) oraz z lat 1795-1798, po wyjeździe króla do Grodna i do Petersburga, w: *Biblioteka Stanisława Augusta na Zamku Warszawskim. Dokumenty*, oprac. J. Rudnicka, „Archiwum Literackie”, t. XXVI, red. naczelny Z. Goliński, Wrocław 1988, zwłaszcza s. 222-258.

roku został konserwatorem będącego przedmiotem nieustannej troski króla Gabinetu medali (*Cabinet des médailles*). Albertrandi katalogował bogatą kolekcję, obejmującą zabytkowe numizmaty polskie i rzymskie, kompletował wytrwale kolekcję dzieł sztuki i zbiory monetarne władcy; był też autorem prac z zakresu numizmatyki (*Zabytki starożytności rzymskich w pieniądzach pospolicie medalami zwanych, z czasów Rzeczypospolitej i szesnastu pierwszych cesarzów...*). W jednym z tego rodzaju dzieł opartym na materiałach numizmatycznych Gabinetu medali: *Historia polska ostatnich trzech wieków medalami zaświadczona i objaśniona*, wykazał, że w działaniach Stanisława Augusta powiększającego swoje zbiory medalierskie ujawniało się (podobnie jak w przypadku innych kolekcji) nie tylko zamiłowanie do kolekcjonerstwa jako takiego, lecz także cele pedagogiczne oraz intencje społeczne: przygotowywanie zbiorów do publicznego użytkowania².

Po utracie niepodległości Albertrandi był jednym z głównych założycieli Towarzystwa Przyjaciół Nauk i jego prezesem w 1800 i 1805 roku, autorem publikowanych w „Rocznikach Towarzystwa” licznych mów i rozpraw³.

Jako poeta Jan Chrzyciel Albertrandi jest mało znany. Interesujący nas tutaj jego utwór poetycki *O miłości ojczyzny oda* został wydrukowany w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” w pierwszych dniach kwietnia 1770 roku⁴, w części 2 tomu I (jako pierwsza pozycja tej części), na stronicach 219-226. Kryptonim autora-tłumacza: X. A. S. J. oraz nazwisko twórcy oryginału: „z Gresseta” podano dopiero w *Regestrze rzeczy zawartych w tomie 1*, opublikowanym na końcu części 2 tegoż tomu, a więc w czytelniczym odbiorze wiersz funkcjonował jako utwór oryginalny.

Oda *O miłości ojczyzny* jest tłumaczeniem ody Jeana Baptiste’a Louisa Gresseta (1709-1777), pt. *Sur l’amour de la patrie*⁵, która była debiutem literackim tego francuskiego poety i dramaturga, członka Akademii Francuskiej (od 1748 r.). Utwór został napisany już w 1730 roku, gdy autor liczył 21 lat. Kiedy Albertrandi zdecydował się wydrukować swój przekład tej młodzieńczej ody Gresseta, wiedział, że autor oryginału, który był jezuitą od 1726 roku, po opublikowaniu w 1734 roku swego libertyńskiego w wymowie, sławnego antyklerykalnego poematu *Vert-Vert*, został

2 Podkreśla to Tadeusz Mańkowski, w: *idem, Mecenas artystyczny Stanisława Augusta*, oprac. Z. Prószczyńska, wstęp W. Tatarkiewicz, Warszawa 1976, s. 21-38.

3 Zob. K. Chodynicki, *Albertrandi Jan Chrzyciel*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. I, red. W. Konopczyński, Kraków 1935, s. 45-46; *Albertrandi Jan Chrzyciel*, biogram w: *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, t. 4: *Oświecenie*, oprac. E. Aleksandrowska z zespołem, Warszawa 1966, t. 4, s. 205-206.

4 Datę publikacji ustalono według: E. Aleksandrowska, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1770-1777. *Monografia bibliograficzna*, wyd. 2 zmienione i poprawione, Warszawa 1999, s. 3-4, s. 27 (nr 13), 215-216, uwzględniając informacje zawarte w następujących częściach ww. monografii: *Bibliografia edycji „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”*, *Bibliografia zawartości „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”* oraz *Indeks chronologiczny utworów*.

5 Tytuł utworu wskazała Elżbieta Aleksandrowska, w: *eadem, op. cit.*, s. 26-27.

w roku następnym wykluczony ze społeczności Towarzystwa Jezusowego. Polski translator tego utworu, w 1770 roku jeszcze jezuita⁶, nie bacząc na tę decyzję władz zakonnych, uznał, że utwór Gresseta, w którym przedkładał on nad ziemię włoską ukochane strony rodzinne, emanuje uczuciowością i autentycznym duchowym przywiązaniem do tego wszystkiego, co jawi się w odbiorze jako rodzime i ojczyste, a z uwagi na wymowę uniwersalną tych uczuć i postaw – jest wart zaprezentowania polskim odbiorcom w tak trudnym dla kraju okresie.

Od 1767 roku (od czasu konfederacji radomskiej) do kwietnia 1770 roku (data publikacji utworu) ojczyznę wstrząsały bowiem rozliczne, niosące traumę i wywołujące dezorientację wydarzenia polityczne. Wymieńmy tylko niektóre: burzliwy przebieg sejmu radomskiego, obecność Rosjan w Polsce, aresztowanie i wywiezienie do Kaługi kilku opozycyjnych senatorów i jednego posła; zawiązanie konfederacji w Barze, rozszerzanie się jej w Koronie i na Litwie; walki konfederatów z wojskami rosyjskimi, w których najczęściej Polacy ponosili klęski; rozdzwięki między przywódcami związku, kontakty magnatów, pełniących wysokie funkcje publiczne, a także członków Generalności z dworami mocarstw europejskich; przebywanie niektórych z nich na emigracji lub (jak np. niektórzy przywódcy barskiego zrywu) w charakterze jeńców czy zakładników w obozie tureckim; udział konfederatów w wojnie rosyjsko-tureckiej; odznaczające się nienawiścią wobec polskiego władcy i dworu knowania tzw. Rady Patriotycznej; rozchodzące się po kraju pogłoski o wydanym przez kilku przywódców konfederacji 9 IV 1770 roku w Warnie uniwersale ogłaszającym bezkrólewie⁷.

Wskazane powyżej fakty i dramatyczne wydarzenia tego okresu osłabiały poczucie narodowej wspólnoty, powodowały wśród Polaków rozliczne wątpliwości, chaos w rozpoznaniu tego, co w podejmowanych decyzjach i czynach opozycyjnych stronnictw i środowisk, co w ujawnianych przeciwstawnych postawach i opiniach, co w emocjach (przeżywanych na co dzień i pod wpływem informacji, jakie do najbardziej odludnych zakątków Rzeczypospolitej docierały za pośrednictwem gazetek pisanych, odpisów, wierszy, urzędowych dokumentów itp. pism funkcjonujących ze wzmożoną siłą w rękopiśmiennym obiegu) – ostatecznie służy jednej wspólnej ojczyźnie. Była to zatem dezorientacja w kwestii tego, co powinno być w działaniach i uczuciach członków krajowej społeczności priorytetem, najważniejszą wartością spajającą ogół.

6 Albertrandi wstąpił do zakonu jezuitów w 1748 r., w 1765 złożył poczwórne śluby zakonne. Był nauczycielem różnych przedmiotów w kolegiach zakonnych (m.in. w Płocku, w Wilnie, Pińsku i w warszawskim Collegium Nobilium). W połowie 1771 r., podczas pobytu we Włoszech, przewijając kasatę Towarzystwa Jezusowego, wystąpił z zakonu i został duchownym diecezjalnym.

7 Zob. J. Maciejewski, *Wstęp*, w: *Literatura barska* (Antologia), wyd. 2 zupełnie zmienione, oprac. *idem*, Wrocław 1976, s. XXXIV-LV, (BN I 108).

Wydaje się, że Albertrandi, świadom wszystkich nękających naród obaw i wątpliwości, pragnął poprzez przetłumaczoną przez siebie odę o tak znamienym tytule dać ogólną, jednoczącą naród wskazówkę. Pisarz odpowiedział na to, co się działo w kraju i poza jego granicami z udziałem rodaków m. in. przetłumaczoną przez siebie odą z Gresseta, podobnie jak zaraz po tym odą *Do Pokoju* (z Jeana Baptiste'a Rousseau), a także ogłoszonymi w okresie konfederacji barskiej – na łamach kierowanego przez siebie czasopisma – innymi publikacjami o pokojowej wymowie, zawierającymi krytykę wojny, opisującymi jej negatywne skutki dla kraju oraz przedstawienie indywidualnie ujętych nieszczęść, jakie z sobą niesie⁸. Należy to zaznaczyć, zwłaszcza że w ocenach początkowego okresu istnienia warszawskiego periodyku pisma akcentowano, iż pismo było wówczas organem nieangażującym się w sprawy krajowej polityki i że przełomem było objęcie jego kierownictwa w początkach 1771 r. przez Adama Naruszewicza⁹. Rzeczywiście, dopiero od tego czasu „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” stały się czasopismem żywo i otwarcie reagującym na ówczesne wydarzenia stołeczne i krajowe. Niemniej warto zasygnalizować, że Albertrandi nie był obojętny wobec tej sytuacji, lecz jako redaktor wyrażał swój stosunek do spraw bieżących w sposób bardziej umiarkowany i dyskretny. Ujawniał zaangażowanie znamienne dla autora-moralisty, przemawiającego zwłaszcza poprzez przekłady utworów prozatorskich i wierszowanych o uniwersalnej wymowie. Utwory te dobierał nieprzypadkowo, sygnalizując aktualne odniesienia, ale oddziaływał na czytelników również poprzez swoje teksty oryginalne.

Ówczesny redaktor „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych” nie był jednym z mocno zaangażowanych w wydarzenia autorów wierszy politycznych kursujących w rękopiśmiennych kopiach, którzy np. wbrew rozpowszechnianym opiniom, niechętnym wobec Stanisława Augusta, próbowali w tym czasie (od końca 1769 roku)

8 Wątki pacyfistyczne organizują zdecydowaną większość rozmaitego typu wypowiedzi Albertrandiego. Por. wskazanie roli tego pisarza w rozpowszechnianiu idei pokojowych w czasach konfederacji barskiej i pierwsze rozbiory (B. Wolska, *W świecie żywiołów, Boga i człowieka. Studia o poezji Adama Naruszewicza*, Łódź 1995, s. 217, 222, 224, 225).

9 Zob. m. in. opinię Elżbiety Aleksandrowskiej, która nie tylko podkreśla, że dopiero ten fakt zdecydował o literackim i artystycznym prestiżu pisma, lecz zauważyła, że właśnie „wtedy «Zabawy Przyjemne i Pożyteczne» wchodzi w bliskie związki ze środowiskiem dworskim, stają się poetyckim biuletynem wydarzeń dworu i otaczającego go towarzystwa stołecznego, rezonansem wydarzeń politycznych (np. porwania Stanisława Augusta) i literacką tubą propagandową kulturalno-politycznego królewskiego programu reform (głównie w historyczno-politycznych odach «wysokich», satyrach i bajkach politycznych) oraz nieoficjalnym organem królewskich obiadów czwartkowych, przybiegających w tym właśnie czasie form regularnych spotkań” (*idem*, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne”, hasło w: *Słownik literatury polskiego Oświecenia*, pod red. T. Kostkiewiczowej, Wrocław 1991, s. 806). Zob. też J. Platt, *Wstęp do: „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” (1770–1777). Wybór*, oprac. i wstępem poprzedził *idem*, Wrocław 1968, s. XXXV–XLII, (BN I 195), *idem*, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1770–1777. *Zarys monografii pierwszego polskiego czasopisma literackiego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Gdańskiego. Rozprawy i monografie”, t. 63, Gdańsk 1986, s. 118.

dążyć do pojednania króla z konfederatami. Jednakże jego wypowiedzi prozatorskie i poetyckie świadczą o aprobowaniu przezeń postaw panujących (zwłaszcza w 1770 roku) w warszawskim środowisku Stanisława Augusta, który wówczas opierał się ambasadzie rosyjskiej, m.in. przeciwstawiał się walkom oddziałów polskich z barchanami, a nawet przeprowadził „na radzie senatu uchwałę, wzywającą Katarzynę II do wycofania wojsk rosyjskich z Polski”¹⁰.

Jan Chrzyciel Albertrandi jako pierwszy redaktor „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych” zamieścił w 1770 roku, w części I tomu I periodyku 9 utworów (oprócz wstępnej, redaktorskiej *Przedmowy*)¹¹. Były to głównie utwory prozatorskie: mowy (osób z czasów starożytnych i nowożytnych), rozmowy zmarłych lub dialogi prowadzone między uosobionymi cechami charakteru, a także powiastki¹². Teksty te tłumaczył najczęściej za pośrednictwem francuskojęzycznych edycji, zwłaszcza różnego rodzaju literackich antologii, ale również wydobywał ze zbiorów indywidualnych pisarzy, np. Pierre’a Charlesa Levesque’a, pisarza, historyka, miłośnika kultury i sztuki, którego trzy powiastki Albertrandi przełożył, rozpowszechniając motyw wykorzystania widzenia sennego dla rozważań filozoficzno-moralnych. Pochodziły one z wydanego w 1762 roku w Amsterdamie zbioru *Les Rêves d’Aristobule, philosophe grec.*, którego współwydawcą (co ciekawe) był Michał Gröll, jednocześnie wydawca „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”.

Utwór *O miłości ojczyzny oda*, otwierający część 2 „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych”¹³, jest pierwszym wierszowanym utworem redaktora opublikowanym w warszawskim periodyku. Zaraz za nim Albertrandi zamieścił swój kolejny przekład z poezji francuskiej – utwór pt. *Do Pokoju oda*¹⁴. Tym razem translator zainteresował się wierszem, którego autorem był bardziej znany pisarz, reprezentant klasycyzmu, Jean Baptiste Rousseau. Polski tłumacz, najprawdopodobniej widząc znowu przydatność tej ody (*À la paix, ode*) w trudnych dla polskiego kraju

10 J. Maciejewski, *Wstęp*, *op. cit.*, s. LIII.

11 E. Aleksandrowska, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1770–1777. *Monografia bibliograficzna*, *op. cit.*, s. 215.

12 *Ibidem*, s. 26–27; zob. też M. Urbańska, *Utwory prozatorskie na łamach „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”*. *Wybór. Edycja krytyczna ze wstępem*, Łódź 2006, s. 35–36 (informacje o autorze); s. 177–192; 219–224; 227–231; 245–247; 270–273; 279–281; 287–290; 298–311; 337–342 (edytowane teksty Albertrandiego wraz z objaśnieniami).

13 W części 1 „Zabaw” poza tekstami Albertrandiego znajdujemy utwory tylko dwóch innych autorów, notabene związanych z Towarzystwem Jezusowym: jedną bajkę i wiersz liryczny *Wierszopiska do Licydy*, z *Pami Des Houlieries* Józefa Kobrańskiego oraz pięć utworów Adama Naruszewicza: trzy sielanki (*Mirtyl*, *Dafne*, *Wiosna*), wiersz *Pieniądze* i odę *Duma do słowika*. (Zob. *Indeks chronologiczny utworów*, w: E. Aleksandrowska, *op. cit.*, s. 215). Dodajmy, że tylko wiersz *Pieniądze* nie został później (w 1778 roku) opublikowany w zbiorowej edycji *Dzieł* królewskiego poety opracowanej przez Franciszka Bohomolca. (A.S. Naruszewicz, *Dzieła*, wydał F. Bohomolec, t. I–IV, Warszawa 1778).

14 Lokalizacja utworu w „Zabawach”, w: E. Aleksandrowska, *op. cit.*, s. 27.

i społeczeństwa czasach konfederacji barskiej, postanowił ją przełożyć i wydrukować na łamach redagowanego przez siebie czasopisma literackiego.

Warto zasygnalizować, iż w 2 części tomu I „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych” oprócz inicjujących tę część pisma wierszy *O miłości ojczyzny oda* i *Do Pokoju oda* Albertrandi opublikował kilka różnego rodzaju utworów o wymowie antybellicystycznej, m.in.: *O pożytku nauk i umiejętności. Mowa przeciw mowie P Jana Jakuba Rousseau; O pożytkach pokoju mowa; O wojnie, oda Króla JMci Pruskiego*¹⁵. Podobne motywy pokojowe, szeroko argumentowane, znajdujemy w wielu późniejszych, erudycyjnych przekładanych przez Albertrandiego utworach prozatorskich, pomieszczonych w „Zabawach”: w rozmowach zmarłych ze źródeł francuskich (głównie z Bernarda de Fontenelle’a, wyjątkowo z Charlesa Montesquieu, ponadto, za pośrednictwem medium francuskojęzycznego – z George’a Lytteltona¹⁶) oraz w kilku mowach (różnych autorów), dotyczących „pożytku pracy”, „postępów nauk”, „obrony nauki” lub „dobrego używania rozumu i o potrzebie takowego względem wojowników używania”.

Świadectwem żywego zainteresowania Albertrandiego wątkami pacyfistycznymi, zwłaszcza w aspekcie spraw krajowych, są również jego poetyckie oryginalne utwory opublikowane w stołecznym piśmie w czasie, gdy nie był już jego redaktorem: *O nadziei oda* (1772)¹⁷ i *Wojna. Oda* (1776)¹⁸. Podkreślając siłę nadziei, ukazanej w rozlicznych aspektach jej oddziaływania, krzewił tym samym nadzieję pomyślnego obrotu spraw wśród rodaków, prawdopodobnie przeczuwających już groźbę rozbioru. W oryginalnej refleksyjno-filozoficznej *Odzie do Czasu* (1774), kiedy pierwszy rozbiór okazał się faktem, w dobie delegacyjnego sejmku rozbiorowego, na przekór triumfującym sprzedawczykom, rozszarpującym ojczyście dobra, przypomniał, że czas jest weryfikatorem wszystkich działań – „nadzieją mężnych”, „pyszej zbrodni

15 Lokalizacja tych utworów, w: *ibidem*, s. 27-28.

16 Notabene, jedynie Albertrandi był autorem translacji dialogów elizejskich Lytteltona, pomieszczonych w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych”; w piśmie przeważały tłumaczenia rozmów zmarłych autorstwa pisarzy francuskich.

17 Zob. prezentację tej ody w kontekście innych wierszy, świadczących o wzrastającej świadomości zagrożenia całości terytorium Rzeczypospolitej ze strony trzech sąsiedzkich mocarstw (B. Wolska, *Poezja polityczna czasów pierwszego rozbioru i sejmku delegacyjnego 1772-1775*, Wrocław 1983 s. 35-37, 39, 51, „Studia z Okresu Oświecenia”, t. 19). Zob. też *Wiersze polityczne pierwszego rozbioru i sejmku delegacyjnego 1772-1775*, oprac. eadem, Warszawa 2001 s. 25-28 (tekst utworu i komentarze).

18 Lokalizacja tych tekstów w czasopiśmie, w: E. Aleksandrowska, *op. cit.*, s. 29-34. Odę *Wojna* (inc.: „Czemu jęczą krainy, czemu płaczą ziemie?”), będącą jeszcze jednym wyrazem protestu pisarza wobec wojny, niosącej zgubę krajom i narodom, wydobyto w 1776 roku prawdopodobnie z teki, zawierającej materiały opracowane w okresie redakcji Albertrandiego (1770), a więc w czasie, gdy temat wojny, od pewnego momentu – już wojny domowej, był szczególnie aktualny. Prawdopodobną przyczyną pozostawienia wówczas utworu w redaktorskiej tece mogła być nasuwająca się poecie wątpliwość co do odpowiedniości tak intensywnego emocjonalnego zaangażowania (jakie i dziś stwierdzamy) w realizacji antywojennego wątku oraz towarzysząca autorowi świadomość, że obszerny wiersz nie został przez niego dopracowany pod względem artystycznym.

zgrabą” (w. 1). Tym samym aluzyjnie wyraził nieustępliwy stosunek do zbrodniczych działań przywódców sejmowej delegacji¹⁹. Także i tu jako moralista nie oparł się jednak również potrzebie konsolacji utrzymanej w tradycyjnym stylu.

Motywy uniwersalne (pokój, nadzieja, czas) podjęte we wzmiankowanych utworach Albertrandiego uzyskały wprawdzie generalne opracowanie charakterystyczne dla ody refleksyjnej, lecz zostały poddane aluzyjnym aktualizacjom. Dzięki temu wiersze te, nie tracąc swego ponadczasowego wydzźwięku, mogły, zgodnie z zamierzeniem ich autora, wpływać na postawy ówczesnych Polaków.

Po nakreśleniu sylwetki Albertrandiego jako autora tłumaczonych utworów prozatorskich i poetyckich, zamieszczonych w 1770 roku w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych”, oraz wiersza antywojennego, wydrukowanego w końcowym okresie warszawskiego pisma, przejdźmy do przedstawienia ody *O miłości ojczyzny*.

Dodajmy przed tym jeszcze, iż wydrukowana w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” w 1770 roku translacja utworu *Sur l'amour de la patrie*, jest najwcześniejszym na łamach warszawskiego pisma świadectwem zainteresowania twórczością i osobą Jeana Baptiste'a Louisa Gresseta. Kolejne przykłady to idylla *Wiek pasterski* „z Gresseta” Józefa Epifaniego Minasowicza, opublikowana tu w 1772 roku, oraz anonimowy wiersz *Dafnis w Łazienkach*, naśladowany „z Gessnera i Gresseta” (1774)²⁰. Pośrednim wyrazem zainteresowania osobą Gresseta jako adresata jednej z ód króla pruskiego, przekładanych przez różnych poetów i zamieszczanych na łamach „Zabaw”, jest *Oda Fryderyka II do Gresseta* nieznanego tłumacza, wydrukowana kilka lat później, już u schyłku istnienia tego czasopisma (1777).

Tekst ody *Sur l'amour de la patrie* zaczerpnął Albertrandi prawdopodobnie z jednego z dwóch wydań zbiorowych dzieł francuskiego pisarza, które zostały przed przeznaczeniem do druku skorygowane przez autora (lata 1748 i 1765). Są to edycje tego samego wydawcy, w obydwu jest ten sam układ dzieł, a nawet ta sama numeracja stron. Mam tu na uwadze *Oeuvres de M. Gresset. Nouvelle Édition. Tome Premier*, A Londres, chez Edouard Kelmarnack M DCC XLVIII oraz M DCC LXV. Interesujący nas utwór pomieszczony został jako *Ode II* w tomie pierwszym na stronach 170-176.

19 Omówienie tego utworu zob. B. Wolska, *Poezja polityczna czasów pierwszego rozbioru...*, op. cit., s. 214-215, 219. Zob. też *Wiersze polityczne pierwszego rozbioru i sejmu delegacyjnego...*, op. cit., s. 290-292 (tekst ody i komentarze).

20 Lokalizacja tych utworów w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych”, w: E. Aleksandrowska, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1770-1777. *Monografia bibliograficzna*, op. cit., s. 47, 56, 101. O tym, że utwór *Dafnis w Łazienkach* jest naśladownictwem Gresseta i Gessnera pisała Irena Zofia Turowska-Barowa, podkreślając, że polegało to na oddaniu wiejskiej atmosfery w czuły, właściwy tym pisarzom sposób (eadem, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1770-1777. *Ze studiów nad literaturą stanisławowską*, Kraków 1933, s. 44).

Przekład dokonany przez Albertrandiego jest przekładem wiernym, zarówno w zakresie poruszanych kolejno wątków, ich układu, podanych egzemplifikacji, jak i objętości tekstu utworu (170 wersów). Przywiązanie do ojczyzny egzemplifikowane jest w oryginale znanymi przykładami z wielkich mitów i dzieł literackich stworzonych na ich podstawie, co autor polski przejmując bez zmiany. Stwierdzamy różnice dotyczące strofiki, nie są one jednak znaczące. Gresset ujął utwór w siedemnaście strof dziesięciowersowych, polski translator zaś każdą ze strof dziesięciowersowych zastąpił dwiema strofami: czterowersową i sześciowersową. Każdorazowo w tych dwóch strofach zawarł te same refleksje, przykłady lub uczucia, które były wyrażane bądź wystąpiły w dużej strofie ody Gresseta, dokonał więc tylko formalnego rozczłonkowania tematycznego. Układ rymów w wierszu francuskim jest kunsztowny: ababccdede, natomiast Albertrandi zastosował we wszystkich strofach rymy parzyste: aabb.

Na linii oryginał – receptor stwierdzamy ponadto nieliczne transformacje słownictwa i ujęć metaforycznych, np. Parki zastąpione zostały w tekście polskim przez Jędze (metonimia w kierunku wzmocnienia dosadności sensów kojarzonych z postaciami mitycznych prządek); Pluton – przez „ofiarę śmierci” (uogólnienie wobec konkretyzacji obecnej w oryginale); Morze Atlantyckie – przez „morską toń” (uogólnienie w miejscu konkretnego, dla nadania fragmentowi uniwersalnej wymowy). Tekst francuski został opatrzony dwoma skrótowymi przypisami, z których Albertrandi zrezygnował. Pierwszy z przypisów odsyłał do III księgi dzieła Owidiusza *Tristia* (*Żale*), drugi podawał imię Dedala, jako że w tekście postać była ujęta w sposób omowny – tutaj Albertrandi, mimo zachowanego omówienia, odwołał się do wiedzy czytelników i poprzestał na apostrofie skierowanej do tego, „którego zuchwała / Podróż strony powietrznymi / Uwolniła z cudzej ziemi” (w. 128-130).

O miłości ojczyzny oda rozpoczyna się wezwaniem podmiotu lirycznego do Muzy poezji, aby przyniosła ukojenie w żalu i „utęsknieniu”, oraz ulgę w cierpieniu, a także by dała sposobność zwierzenia tych serdecznych i przepięknych smutkiem uczuć. Nie mogąc opanować żalu, poeta musi żałośnie śpiewać, „iść torem” zamienionej w słowika Filomeli, bezustannie skarżącej się na cierpienie, jakie ją niegdyś spotkało. Powoli poznajemy otoczenie, zaskakująco nazwane „pustynią”, tj. pustkowiem, mimo zasygnalizowanych dynamicznych zmian w przyrodzie, rozkwitej, wiosennej roślinności, pełnej ciepła, jaką daje słońce (tu pod postacią mitologicznego Febusa).

Stopniowo dodane zostają nowe szczegóły przybliżające okolice, poznajemy miejsca – okazuje się, że jest to malowniczy wąwóz Tempe w Grecji oraz Italia, kraina słynąca z pięknych plenerów, zabytków oraz dzieł sztuki, będąca wszak w XVIII wieku najczęstszym celem podróży (poznawczo-edukacyjnych, reprezentacyjno-przyjemnościowych czy turystyczno-towarzyskich), podejmowanych

przez europejskich pisarzy, znakomite osobistości publiczne lub ich wchodzące w dorosłość dzieci w towarzystwie mentorów-opiekunów, osoby świeckie i duchowne – wypraw określanych mianem *Grand Tour*²¹.

Dowiadujemy się więc, że pogrążony w melancholii poeta przebywa w Italii, rozpoznajemy jego stan psychiczny, poznajemy powód „utęsknienia” oraz poczucia obcości w tym otoczeniu, a nawet więcej – wrażenia znajdowania się nie w obiecwanym czy spodziewanym „raju”, lecz w „tarasie”, tj. w niewoli, w ścisłym zamknięciu (w. 15-20).

Jest to nostalgia człowieka oddalonego od ojczyzny, od miejsc, które kocha, które – szczególnie w sytuacji oddalenia – jawią się jako „weselsze krainy” (weselsze od tych, w których aktualnie przebywa). Pragnie on choć w swych myślach, przechowujących obrazy rodzimych stron, w przywoływanych wspomnieniach wrócić do tych „mieszkań ulubionych”, z którymi jest tak mocno uczuciowo związany. Jednak przejście od owej wizji do rzeczywistości nie jest możliwe ani łatwe. Wspomnienia kraju rodzinnego są zaledwie namiastką upragnionej bliskości, nie zaspokajają pragnienia autentycznego przebywania w ojczyźnie.

Odnajdujemy tu rozterkę między „rozumem” a „sercem”, charakterystyczną zwłaszcza dla poetów przynależących do nurtu sentymentalizmu²². W wierszu Gresseta / Albertrandiego tylko umysł przekracza tę przegrodę, która normalnie uniemożliwia przedostanie się do oddalonych fizycznie przestrzeni. Jedynie umysł zdolny jest wyzwolić iluzję zbliżenia z ojczyzną, wywołując zapamiętane obrazy rodzimych „mieszkań ulubionych”. Ten rodzaj iluzorycznego zbliżenia jednak tylko chwilowo satysfakcjonuje, nie przynosi bowiem oczekiwanej ulgi strapionemu sercu. W sytuacji fizycznego oddalenia od realnie istniejących miejsc ojczystego kraju, nie dających się objąć „tu i teraz” zmysłem wzroku, wywołane przez umysł wyobrażenia pozwalają widzieć tylko ich cień. Poza sferą rozumu ciągle dominujące, trudne do opanowania jest uczucie utraty:

» Na co darmo myśl się trudzi,
Gdy błąd, który onę łudzi,
Tam ją stawia, gdzie zapędy
Żądzy niosą folgę kędy,

21 Zob. A. Roćko, *Słowo wstępne*, w: *Polski „Grand Tour” w XVIII i początkach XIX wieku*, pod red. eadem, Warszawa 2014, s. 11-16; M. Bratuń, „Grand Tour”: *narodziny – rozwój – zmierzch*, w: *op. cit.*, s. 21-30. Zob. też T. Sinko, *Refleksy Rzymu w poezji polskiej*, w: *idem, Antyk w literaturze polskiej. Prace komparatystyczne*, wybór i oprac. T. Bienkowski, wstęp S. Stabryła, Warszawa 1988, s. 205-210.

22 Por. wiersz Franciszka Dionizego Książnina *Rozwaga nad rozumem i sercem*, w. 1-4: „Inaczej serce żąda, / Inaczej myśl sądzi, / Inaczej świat spogląda, / Inaczej los rządzi”, cyt. wg: *idem, Poezje. Edycja zupełna*, t. 1, Warszawa 1787, s. 57.

Choć nie w rzeczy, jednak w cieniu,
Ma jedyną w utęsknieniu.

(w. 31-40)

Po tym osobistym wyznaniu autor przechodzi do refleksji o charakterze ogólnym, ponadjednostkowym (w. 41-80). Zastanawia się najpierw nad przyczynami tego doświadczanego przez ludzi „tajemnego” („zagadkowego”) „swej ojczyzny ukochania” – czy jest to rodzaj instynktu, czy wdzięczności wobec ojczystego kraju i rodzimego gniazda. Podaje przykłady, świadczące o wpływie na ludzi głęboko wrytego w sercu, namiętnego przywiązania do rodzinnych miejsc, m. in. mieszkańców krain mrozu i wiecznej zimy, którzy nie chcieliby być przeniesieni w cieplejsze regiony, sprzyjające wszak ich wygodniejszemu bytowaniu (w. 48, 50). Przypomina też mieszkańców ubogich chat, pełnych serdecznej wdzięczności za szczęśliwy powrót z daleka do swych własnych skromnych siedzib (wesoło witających swe „podłe progi”, w. 54), a także przedstawicieli upadłych rodów, wracających do swych „dziedzicznych” kątów, pomimo świadomości związanych z tym powrotem różnych przeszkód i pogorszenia warunków życia („kąty przekłada swoje / Nad złote królów podwoje”, w. 59-60).

Przywołując te wymowne przykłady, rozmyśla nad tym, co sprawia, że ludzie sami pozbawiają się przebywania w ojczyźnie. Wskazuje m. in. taki powód opuszczenia stron ojczystych i wyruszenia w podróż do stron odległych od macierzystego kraju, jak: „Myśl chciwa, los nieprzejrzany, / Dworna skłonność do odmiany” (w. 61-62). Akcentuje, że pomimo rozmaitych nadziei, związanych z tymi wyprawami, szybko na obczyźnie pojawia się uczucie braku, oddalenia, obcości, jak również nostalgiczne rozpoznanie, że „jest ziemia inna, / Kędy piękniej słońce świeci” (w. 66-67).

Kolejny wątek wypowiedzi poetyckiej, podjęty w edytowanym wierszu, dotyczy zagadnień życia po śmierci, dokładniej: pochówku zmarłych na obczyźnie, z dominującym przeświadczeniem, zgodnym z tradycją, iż groby reprezentantów danej ziemi ojczystej – tych, którzy zostali „w dalekie zagnani strony”, powinny znajdować się w kraju rodzinnym. Jest to także zgodne z pragnieniem tych pielgrzymów (w. 75-80).

Wymowną egzemplifikacją staje się los skazanego na wygnanie Owidiusza (w. 81-90), obawiającego się śmierci i pochówku wśród Scytów (w. 88-90), co poeta sygnalizował w pisanych na wygnaniu, przepełnionych melancholią i tęsknotą utworach (*Tristia* ‘Żale’).

Następne przywołane przez autora oryginału (a za nim – polskiego tłumacza) postaci, obecne często i w różnorodnych funkcjach w literaturze, służą ukazaniu roli miłości do ojczyzny (w różnorodnych aspektach indywidualnych doświadczeń tych

postaci) oraz widocznej w ich losach niezwyklej mocy uczuciowej tego związku. Są to kolejno: Ulisses, bohater *Odysei* (w. 111-120), Dedal (w. 125-130), Achilles, bohater *Iliady* (w. 133-134), cesarz rzymski Decjusz Trajan i jego syn Herenniusz („Decyjusze”, w. 138) oraz legendarny król ateński Kodros (w. 139-140). Ich losy egzemplifikują pragnienie powrotu do ojczyzny, heroiczną walkę w jej obronie i poświęcenie życia podczas najazdu wrogów.

Kolejne wersy (141-160) edytowanej poniżej ody wypełnia polemika ze stoikami, nazywającymi się obywatelami świata (w. 145-146). Stoicka zasada unikania jakichkolwiek przywiązań jest interpretowana jako przeciwna nadrzędnym prawom natury, rozumianym tu – na sposób sentymentalny – jako prawa serca:

» Ach, mądrości obrzydliwa,
Co natury rwiesz ogniwa,
Błędem jesteś! a rozumem
Ten cię niechaj zowie z tłumem,
Za przymioty kto ma drogie
Dowcip bystry, serce srogie.

(w. 155-160)

Rozpoczynający wiersz motyw „tarasu” (‘niewoli’, w. 17) zostaje w zakończeniu ody jeszcze silniej podkreślony i zabarwiony już nie tyle melancholią, co bezsilną rozpaczą, gdy autor pisze o „smutnej niewoli” (w. 162) i z żalem wyrzuca sobie, że brak mu mocy psychicznej, zdolnej zerwać kajdany, w których się znajduje, przebywając z dala od ojczyzny (w. 165-166).

Utwór kończy apostrofa do miejsc ojczystych („Kręty brzegu! Śliczne pola!”, w. 161), do których poeta, zapędzony „w świata kraje” (w. 163), chciałby powrócić, wyrwawszy się ze smutnego, pełnego trosk przebywania na obczyźnie. Pragnie usilnie znaleźć „Tam otwartą [...] drogę, / [...] gdzie wiek złoty, / Z rozkoszami płużą cnoty” (w. 168-170)²³. Upragniony powrót do ojczyzny jest równoznaczny z odrodzeniem się wieku złotego, w ujęciu rozpowszechnionym w świadomości kulturowej dzięki *Metamorfozom* Owidiusza – tego najlepszego z czterech wieków ludzkości. Motyw wieku złotego – pierwszego okresu bytowania ludzkości, mitycznego czasu panowania cnót i szczęścia, w twórczości poetyckiej wykorzystywany był w wielorakich funkcjach, często jako układ odniesienia dla krytycznego oglądu i oceny aktualnej rzeczywistości (społeczno-politycznej, obyczajowej) np.

23 Zob. objaśnienie do w. 170 edytowanej ody, gdzie zasygnalizowano, iż wieloznaczny wyraz *płużyc* (‘obfitować’ oraz ‘dawać korzyść, zadowolenie’) ukazuje możliwość dwu (zresztą bliskich sobie) interpretacji tego fragmentu.

w okolicznościowych odach i satyrach oraz jako wyraz tęsknoty do pierwotnej niewinności, np. w sielankach i – szerzej – w wierszach idyllicznych. W poezji idyllicznej Gresseta, wykazującej cechy sentymentalizmu (z pominięciem jednak pierwiastka dydaktycznego znamiennego dla tego prądu estetyczno-literackiego), ta pierwotna niewinność sytuowana była w środowisku rolniczym i pasterskim – w idealizowanej społeczności ludzi żyjących w zgodzie z naturą.

Europejska poezja sielska zawdzięcza Gressetowi wiele ciekawych opinii, uwag i propozycji, np. krytykę popularnej dworskiej sielanki rokokowej, wnioskowanie o powrót do tradycji utworów Wergilego, wołanie o odrodzenie sielanki czulej i naiwnej, bez sztucznych upiększeń, wyrażającej odczucie prawdziwej natury i zachwyty dla szlachetnych cnót pasterzy, sielanki dostarczającej przyjemności dzięki słodkiej iluzji wskrzeszenia pierwotnych wartości²⁴.

Jest coś szczególnie wzruszającego w tym, iż w utworze *Sur l'amour de la patrie* Gresseta / odzie *O miłości ojczyzny* Albertrandiego mityczne czasy wieku złotego: pierwotnego okresu szczęścia i szlachetnych wartości, których iluzję dawała poezja pasterska wraz z charakterystycznymi dla niej elementami krajobrazu, z postaciami rolników lub pasterzy i ich zajęciami na pastwisku, łące, roli, są tym razem skróto-wo ujętą metaforą znacznie szerszej, bo ojczystej przestrzeni – ojczyzny widzianej z oddalenia przez pryzmat nostalgicznej tęsknoty.

BIBLIOGRAFIA:

- Aleksandrowska E., „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1770–1777. *Monografia bibliograficzna*, wyd. 2 zmienione i poprawione, Warszawa 1999;
- Biblioteka Stanisława Augusta na Zamku Warszawskim. Dokumenty*, oprac. J. Rudnicka, „Archiwum Literackie”, t. XXVI, red. naczelny Z. Goliński, Wrocław 1988;
- Bratuń M., „Grand Tour”: narodziny – rozwój – zmierzch, w: *Polski „Grand Tour” w XVIII i początkach XIX wieku*, pod red. A. Roćko, Warszawa 2014;
- Gresset J.B.L., *Oeuvres de M. Gresset. Nouvelle Édition. Tome Premier*, A Londres, chez E. Kelmarneck M DCC XLVIII (również M DCC LXV);
- Kniaźnin F.D., *Rozwaga nad rozumem i sercem*, w: *idem, Poezje. Edycja zupełna*, t. 1, Warszawa 1787;
- Maciejewski J., *Wstęp*, w: *Literatura barska* (Antologia), wyd. 2 zupełnie zmienione, oprac. *idem*, Wrocław 1976;
- Mańkowski T., *Mecenat artystyczny Stanisława Augusta*, oprac. Z. Prószyńska, wstęp W. Tatarkiewicz, Warszawa 1976;
- Platt J., *Sielanki i poezje sielskie Adama Naruszewicza*, Wrocław 1967 („Studia z Okresu Oświecenia”, t. 6);

24 Wskazania te zostały sformułowane w programowym dla tej tematyki utworze J.B.L. Gresseta: *Ode XI. À Vergile, sur la poésie champêtre*, w: *idem, Oeuvres de M. Gresset. Nouvelle Édition. Tome Premier*, A Londres, chez Edouard Kelmarneck M DCC XLVIII (również M DCC LXV), s. 224–230. Zob. też uwagi Juliana Platta, porównującego wpływ Gresseta i Gessnera na sielankopisarstwo europejskie, w: *idem, Sielanki i poezje sielskie Adama Naruszewicza*, Wrocław 1967, s. 78–80, „Studia z Okresu Oświecenia”, t. 6.

Platt J., *Wstęp do: „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” (1770–1777). Wybór, oprac. i wstępem poprzedził idem*, Wrocław 1968 (BN I 195);

Platt J., „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1770–1777. *Zarys monografii pierwszego polskiego czasopisma literackiego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Gdańskiego. Rozprawy i monografie”, t. 63, Gdańsk 1986;

Roćko A., *Słowo wstępne*, w: *Polski „Grand Tour” w XVIII i początkach XIX wieku*, pod red. eadem, Warszawa 2014;

Sinko T., *Refleksy Rzymu w poezji polskiej*, w: idem, *Antyk w literaturze polskiej. Prace komparatystyczne*, wybór i oprac. T. Bieńkowski, wstęp S. Stabryła, Warszawa 1988;

Turowska-Barowa I.Z., „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1770–1777. *Ze studiów nad literaturą stanisławowską*, Kraków 1933;

Urbańska M., *Utworki prozatorskie na łamach „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”. Wybór. Edycja krytyczna ze wstępem*, Łódź 2006;

Wolska B., *Poezja polityczna czasów pierwszego rozbioru i sejmu delegacyjnego 1772–1775*, Wrocław 1983, („Studia z Okresu Oświecenia”, t. 19);

Wolska B., *Wiersze polityczne pierwszego rozbioru i sejmu delegacyjnego 1772–1775*, oprac. eadem, Warszawa 2001;

Wolska B., *W świecie żywiołów, Boga i człowieka. Studia o poezji Adama Naruszewicza*, Łódź 1995.

SŁOWA KLUCZE: Jean Baptiste Louis Gresset, Jan Chrzyciel Albertrandi, przekład, oda, motyw miłości ojczyzny

BARBARA WOLSKA

A HOME COUNTRY SEEN FROM A DISTANCE: THE ODE *O MIŁOSCI OJCZYZNY* [‘ON THE LOVE OF HOME COUNTRY’] OF JOHN BAPTIST ALBERTRANDI AND ITS CONTEXT

The ode *O miłości ojczyzny* [‘On the Love of Home Country’] by John Baptist Albertrandi is a translation of Jean Baptiste Louis Gresset’s *Sur l’amour de la patrie*, published in Warsaw literary journal “Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” in 1770. The text accompanied by explanatory notes was preceded by an introduction where a figure of Polish translator was presented, emphasizing genres used by him and leading threats of his literary work, and also the work was discussed. The attention was paid, among others, on the topicality of the subject during the tumultuous events of the Bar Confederation. Love radiant with nostalgia for native country in the time of confusion, anxiety, mutual hostility and prejudice was to realize what should unite the quarrelling society. In the section prior to the text of Albertrandi’s / Gresset’s ode, it was also showed that this and other works of French writers that Albertrandi translated in later years – during the threat of partition of the lands of the Poland – were deliberately chosen by him,

and that through them he explained superior values to his countrymen, and he made allusions and evaluations of the difficult political situation. A similar tactic was used by him in his own philosophical and moral odes by undertaking universal subjects (time, hope, war), however, in terms strictly corresponding with the current political life of his country.

KEY WORDS: Jean Baptiste Louis Gresset, John Baptist Albetrandi, translation, ode, love of country theme

O miłości ojczyzny oda

JAN CHRZCICIEL ALBERTRANDI

[z Jeana Baptiste'a Louisa Gresseta]

Muzo, w odludnym schronieniu
 Uczyni koniec utęsknieniu.
 Niechaj tobie myśl się zwierzy
 <Z> żalu, co się w sercu szerzy.

5 Kiedy w rozkosz świat opływa,
 Wybacz, że cię żal mój wzywa,
 Że brzmia smutne z lutni trele,
 Że płaczliwej Filomele¹
 Idąc torem, co ta czyni,
 10 Czynię, jęcząc w tej pustyni².

Próżno, po długich zabiegach,
 Stawa Flora³ przy tych brzegach.
 Próżno, zrzuciwszy kajdany⁴,
 Świat od Feba⁵ jest zagrzany.

1 w. 8 Filomela – odwołanie do smutnych losów Filomeli i jej siostry Prokne. Filomele, córkę króla Aten Pandiona, uwiódł Tereus, mąż jej siostry Prokne. Aby jego postępek nie wyszedł na jaw, Tereus uciął Filomele język, lecz dziewczyna posłała siostrze haftowaną tkaninę, dzięki której ta zrozumiała, co się wydarzyło. Prokne, chcąc się zemścić na Tereusie, zabiła swego syna i podała mężowi potrawę z jego ciała. Gdy Tereus ścigał siostry, chcąc je zabić, bogowie zamienili go w dudka, Filomele w słowika, Prokne w jaskółkę.

2 w. 10 *pustynia* – tu: pustkowie.

3 w. 12 *Flora* – italska bogini kwitnących roślin; w poezji i malarstwie uosobienie roślinności, zwłaszcza wiosennej; *Stawa Flora przy tych brzegach* – okolice pokrywają się kwiatami i wiosennymi roślinami.

4 w. 13 *zrzuciwszy kajdany* – odwołanie do stopnienia lodów na wiosnę.

5 w. 14 *Świat od Feba jest zagrzany* – słońce ogrzewa świat; przydomek Apollona – Febus (gr. *Phoibos*, łac. *Phoebus*; dosł. 'Błyszczący, Jaśniejący') w poezji występuje jako samodzielne jego imię jako boga światła i słońca, często (jak tutaj) utożsamianego z samym słońcem.

15 W okropnej melancholiji,
 W tym Tempe⁶, w tej Italiji⁷,
 Taras⁸ widzę zamiast raju.
 Miłość ojczystego kraju
 Mnie, kiedy umysł przeszywa,
 20 Do weselszych krain wzywa.

 Zeszły lata, owszem, wieki,
 Jakem od was jest daleki.
 Poczuła myśl, smutkiem zdjęta⁹,
 Wszystkie czasów tych momenta.

25 Serce, w troskach zanurzone,
 Te mieszkania ulubione
 Pokazuje w oddaleniu.
 Czemu mię, czemu w wspomnieniu
 Tak miłym, zamiast ulżenia,
 30 Nowe dręczą utrapienia!

 Ach! co mówię? Umysł skory¹⁰,
 Przełamawszy te zapory,
 Wylatuje w one strony,
 Gdzie kraj okiem niesięgniony.

35 Na co darmo myśl się trudzi,
 Gdy błąd, który onę łudzi,
 Tam ją stawia, gdzie zapędy
 Żądy niosą folgę,¹¹ kędy,
 Choć nie w rzeczy, jednak w cieniu,
 40 Ma jedyną w utęsknieniu.

6 w. 16 *Tempe* – słynna dolina w prowincji Tessalia, pomiędzy Olimpem a górami Ossa, uważana za jedno z najpiękniejszych miejsc w Grecji.

7 w. 16 *w tej Italiji* – utwór powstał podczas pobytu Gresseta we Włoszech (i w Grecji).

8 w. 17 *taras* – tu: więzienie, niewola.

9 w. 23 *smutkiem zdjęta* – tu: objęta, opanowana smutkiem.

10 w. 31 *skory* – skłonny, chętny do czegoś; ochoczy.

11 w. 37-38 *zapędy / Żądy* – tu: porywy silnego pragnienia; *folga* – ulga, wytchnienie (średnio-górno-niem. *Volge*).

Instynkt czy wdzięczność sprawuje,
 Że człowiek tajemne czuje
 Swej ojczyzny ukochanie?
 Smutne mu jest z nią rozstanie.

45 W lodem krytej choć jaskinie,
 W najsmutniejszej choć krainie,
 Mieszkający najdą¹² wdzięki.
 Byłby rodzaj dla nich męki,
 Opuściwszy wieczne śrzony¹³,
 50 W hesperyjskie przybyć strony¹⁴.

Gdyby nie żądza ukryta,
 W sercach głęboko wryta,
 Izali by¹⁵ kmieć ubogi
 Podłe¹⁶ wesół widział progi?

55 Dziedzic przodków swoich biedy,
 Izali by rozkosz kiedy
 Uczuł w takowym więzieniu?
 Ale winien przyuczeniu,
 Że kąty przekłada swoje
 60 Nad złote królów podwoje.

Myśl chciwa, los nieprzejrzany,
 Dworna skłonność do odmiany,
 Gdy się serce im poddaje,
 Nas w odległe ciągnie kraje.

65 Niknie piękność ta gościnna,
 Pomniąc, że jest ziemia inna,

12 w. 47 *najdą* – znajdą.

13 w. 49 *wieczne śrzony* – nie topniejące nigdy lody; tu: kraina wiecznych lodów, niekończącej się zimy.

14 w. 50 *hesperyjskie ... strony* – Hesperia (z gr. *hesperos* ‘wieczór, zachód’), starożytna kraina na Zachodzie; dla Greków i poetów była to Italia, a dla Rzymian Hiszpania.

15 w. 53 *izali by* – czy, czyżby.

16 w. 54 *podłe* – tu: ubogie, niskie.

w. 62 *Dworna skłonność do odmiany* – znamienna dla wytwornego, wykwiutnego środowiska skłonność do poszukiwania nowości.

Kędy piękniej słońce świeci.
 Tę, którą natura wznieci,
 Miłość, przez wszystkie sposoby
 70 Nie przytłumią same groby.

Tak jest. W obłąkanym kroku¹⁷,
 Gdy do życia przyjdzie zmroku¹⁸,
 Od ojczyzny oddalony,
 W dalekie zagnany strony,

75 Przy ostatnim nawet tchnieniu,
 To w najżywszym ma pragnieniu,
 By w ojczystej kiedy ziemi
 Z rodakami spoczął swemi.
 Obca kości gdyż mogiła
 80 byt by ciężko przywalifa.

Gniew cesarski gdy Nazona¹⁹
 Z ojczystego wygnał łona,
 A już miały piekła Jędze
 Potargać mu życia przędze;

85 Zmarły nowej bał się kary,
 Same Scytów²⁰ widzieć mary,
 Kocyt²¹ gdzie płynie głęboki,
 Więc prosił, by jego zwłoki
 Były nazad²² odniesione,
 90 Z ziomek popiołem złączone.

17 w. 71 *W obłąkanym kroku* – tu: w drodze życiowej pełnej mylnych ścieżek, w drodze wędrowca, tułacza.

18 w. 72 *życia ... zmroku* – mowa o śmierci.

19 w. 81 *Nazon* – Publius Ovidius Naso (43 p.n.e.–17 lub 18 n.e.), Owidiusz, jeden z najwybitniejszych pisarzy rzymskich, tworzący w czasach Oktawiana Augusta. W 8 roku n.e. poeta został zmuszony do opuszczenia Rzymu w wyniku decyzji cesarza, skazującej go na bezterminową relegację do prowincji Tomis nad Morzem Czarnym. Przyczyna zesłania do dziś nie została wyjaśniona. Pomimo wielokrotnych prośb poety cesarz nie zmienił tej decyzji. Owidiusz na wygnaniu tęsknił za ojczyzną, a swe cierpienia i przeżycia opisał m.in. w zbiorze utworów pt. *Tristia* (*Zale*).

20 w. 86 *Scytów ... mary* – cienie zmarłych Scytów; Scytowie to grecka nazwa plemion koczowniczych, zamieszkujących od VII wieku p.n.e. do III wieku n.e. stopy na płn. od Morza Czarnego. Dla Owidiusza byli to „barbarzyńscy” mieszkańcy Tomis, miejsca jego zesłania.

21 w. 87 *Kocyt gdzie płynie głęboki* – mitologiczne Podziemie, Hades, kraina umarłych; Kocyt (gr. *Kokytos* ‘Rzeka lamentu’) był jedną z pięciu rzek Hadesu.

22 w. 88 *nazad* – z powrotem, w tył, wstecz (z ros.); tu: z powrotem do ojczyzny.

Szczęśliwy, kto z morskiej toni
 Pod domowy szczyt²³ się schroni.
 Od wybladłej woleni trwogi,
 Za spoczynek wielbi bogi.

95 Lecz szczęśliwszy, co bez znoju,
 Tam przepędza²⁴ dni w pokoju.
 Gdzie natura²⁵ żyć kazała,
 Aż rychła lub opieszała
 Ta godzina nie nastanie,
 100 Co z przodkami da mieszkanie.

Stałe losy zostać komu
 Zawsze w własnym każą domu,
 Na szczęściu, w które opływa,
 By się dobrze poznał, zbywa²⁶.

105 Owszem, pozór z utęsknienia
 Toż miejsce bierze więzienia.
 Ale na rok oddalony
 Wnet w te będzie tęsknił strony.
 Wnet, jak wiele swa ojczyzna
 110 Nad umysłem może, przyzna.

Na Ulissa²⁷ rozgniewany
 Neptun²⁸ miota swe bałwany.
 Próżno Kalipso²⁹ łaskawa
 Z wiecznym przed nim życiem stawa.

23 w. 92 *domowy szczyt* – tu: dach własnego domostwa.

24 w. 96 *przepędza dni w pokoju* – przebywa, spędza czas swego życia w równowadze ducha i umysłu, w spokoju.

25 w. 98-100 – aż nastąpi śmierć i będzie można spocząć w grobie, w miejscu pochówku swoich przodków.

26 w. 103-104 *Na szczęściu ... / By się dobrze poznał, zbywa* – tu: brakuje mu poznania szczęścia, które w istocie jest jego udziałem.

27 w. 111-112 – odwołanie do losów Odyseusza / Ulissesa, króla Itaki, bohatera *Odysei* Homera, którego w drodze powrotnej z Troi do ojczystej Itaki, trwającej 10 lat, spotkało wiele przygód; m. in. to wrogość Posejдона / Neptuna, boga morza stała się główną przyczyną przeszkód i cierpień doznanych w trakcie wieloletniej wędrówki. Neptun nie tylko *miotał ... bałwany* w stronę okrętu Odysa, przeszkadzając w podróży morskiej, lecz m.in. karał go ciszą morską, uniemożliwiającą żeglugę.

28 w. 112 *miotła ... bałwany* – ciska z wielką siłą ogromne, spienione fale morskie.

29 w. 113-117 – przypomnienie pobytu Odyseusza u nimfy Kalipso, która przyjęła go na swej wyspie Ogygii, gdy w pobliżu rozbił tam swój okręt. Choć, zakochana w nim, przyrzekała mu nieśmiertelność, jeśli zostanie jej mężem, on nie przyjął tego daru (*Być ofiarą śmierci woli*), bowiem pragnął

- 115 Mimo rozkoszne mieszkania,
Mimo powaby kochania,
Być ofiarą śmierci woli.
Na ojczystej milszy roli
Grób Laerta³⁰ w jego zdaniu,
120 Niż żyć wiecznie na wygnaniu.

Któż nie widzi, jak jest żywa
Miłość, którą wskroś przeszywa
Serca widok tej krainy,
Gdzie pradziadów są dziedziny?

- 125 Choć przeciwny Los się sroży³¹,
Ta odwagę miłość mnoży.
Sztucznych skrzydeł ta dodała
Tobie³², którego zuchwała
Podróż strony powietrznymi
130 Uwolniła z cudzej ziemi.

Z niej wytworność cnót pochodzi,
Z niej się ludzki przemysł rodzi.
Ona w pismach swych Homera³³,
Achillesa³⁴ w walkach wspiera.

wrócić do swej ojczyzny i rodzinnego domu. Na rozkaz Zeusa, Kalipso pozwoliła Odyszeuszowi odjechać w ósmym roku pobytu, zaopatrzyła go w narzędzia i materiały do budowy łodzi, a także ukazała mu gwiazdy, którymi powinien kierować się w podróży do Itaki.

w. 115 *rozkoszne mieszkania* – aluzja do tego, że leżąca na końcu świata Ogygia była jednym z pierwowzorów *locus amoenus* – przestrzeni idealnej, raju.

- 30 w. 118-120 – wzmianka o grobie Laertesza, ojca Odyszeusza, służy ukazaniu ojczyzny bliskiej sercu także jako *dziedziny pradziadów* (w. 124), m.in. jako miejsce ostatniego spoczynku najbliższych osób (wątek rozwijany też w wersach 85-90, dotyczących przedśmiertnej troski Owidiusza przebywającego na zesłaniu).
- 31 w. 125 *przeciwny Los się sroży* – wrogi, nieprzyjazny Los (metonimia Fortuny, rzymskiej bogini losu) jest okrutny, srogą, ściga swym gniewem, naraża na liczne niebezpieczeństwa.
- 32 w. 127-128 *Sztucznych skrzydeł ta dodała / Tobie...* – chodzi o Dedala, wszechstronnie utalentowanego artystę i zręcznego rzemieślnika, m.in. budowniczego kreteńskiego labiryntu. Uwięziony wraz z synem Ikarem przez Minosa, sporządził sobie i synowi skrzydła z piór i wosku, przy których pomocy poleciał na Sycylię.
- 33 w. 133 *Homer* – genialny grecki poeta (VIII lub IX w. p.n.e.), twórca eposów bohaterkich: *Iliady* i *Odysei*, które dla starożytnych Greków i Rzymian były miarą najwyższej wartości poezji i ideałów etyczno-moralnych.
- 34 w. 134 *Achilles* – główna postać *Iliady* Homera, bohater odznaczający się odwagą, porywczością i dumą, wspaniały wojownik; chronił swe ciało pancerzem kunsztownie wykutym przez Hefajstosa, boga ognia.

135 Z niej początek myśl wspaniała
 Z bohaterskim sercem brała.
 Nie strzegli się, pełniąc śluby,
 Decyjusze³⁵ pewnej zguby.
 Rycerz zbrojny w przepaść skoczył,
 140 Swoją Kodrus³⁶ krwią miecz zboczył.

Jakiż myśli zapęd dziki
 Pociągnął błędne stoiki³⁷,
 Iż mienili³⁸, że im stanie
 Za chwałę własne wygnanie?

145 Gdy całego mieszkańcami
 Nazwali się świata sami,
 Dawał zrazu świat zdumiały,
 Przez błąd mędrcom tym pochwały;
 Lecz zniknęły, kiedy cienie
 150 Rozum odkrył, omamienie.

Niech stoików kraczą³⁹ roty,
 Nie widzę pozoru cnoty,
 W tym, przez co się skłonność duszy
 Równa życiu, z gruntu wzruszy⁴⁰.

155 Ach, mądrości obrzydliwa,
 Co natury rwiesz ogniwa,

35 w. 138 *Decyjusze* – cesarz rzymski Decjusz Trajan (249–251) oraz jego syn Herenniusz, którzy zginęli w walkach z najeźdźcami Rzymu – Gotami.

36 w. 140 *Kodrus* – Kodros, według podania ostatni król Aten. Dobrowolnie dał się zabić w obozie doryjskich Heraklidów, którzy najechali Attykę, gdyż przepowiednia głosiła, że Ateńczycy zwyciężą wrogów jedynie po jego śmierci.

37 w. 142 *stoiki* – stoicy, system filozoficzny szkoły założonej w III wieku p.n.e. przez Zenona z Kitionu, oparty na etyce surowej cnoty, polegającej na zachowaniu równowagi duchowej nie zakłóconej radością ani smutkiem, na wyzbyciu się namiętności i wszelkich przywiązań do miejsc i rzeczy; *błędne stoiki* – mylący się, będący w błędzie stoicy.

38 w. 143 *mienili* – tu: sądzili, utrzymywali.

w. 143–144 *że im stanie / Za chwałę własne wygnanie* – że wyzbycie się związków z krajem ojczystym (metaforycznie: własne wygnanie) zostanie im uznane za zasługę, zaliczone na poczet ich chwały.

39 w. 151 *Niech stoików kraczą roty* – tu: niech tłumy, rzesze (niem. *Rotte*) stoików mówią, krzyczą, że coś (tu: uleganie skłonnościom duszy) źle się skończy, jest naganne.

40 w. 154 *z gruntu wzruszy* – gruntownie, radykalnie zmieni (podstawowe zasady życia).

Błędem jesteś! a rozumem
 Ten cię niechaj zowie z tłumem,
 Za przymioty kto ma drogie
 160 Dowcip⁴¹ bystry, serce srogie.

Kręty brzegu! Śliczne pola!
 Z których smutna mię niewola
 Zapędziła w świata kraje;
 Czemu tyle sił nie staje⁴²,

165 Bym potargał te kajdany,
 W których jęczę zbyt stroskany?
 A spędziwszy z serca trwogę,
 Tam otwartą znalazł drogę,
 Przywróciwszy, gdzie wiek złoty⁴³,
 170 Z rozkoszami płużą⁴⁴ cnoty.

41 w. 160 *dowcip bystry, serce srogie* – tu: bystra inteligencja, żywy umysł, zaś serce pozbawione uczucia, bezwzględne, pełne surowości.

42 w. 164 *tyle sił nie staje* – tyle mocy, energii duchowej brakuje.

43 w. 169 *wiek złoty* – pierwszy mityczny okres w dziejach ludzkości, w którym panowała sprawiedliwość i uczciwość; czas szczęścia, szlachetnych cnót i przestrzegania prawa; jest to odwołanie do mitu o czterech okresach dziejów ludzkości (wiekach, pokoleniach), z których najlepszy był wiek złoty, zaś każdy następny (srebrny, spiżowy, żelazny) był gorszy od poprzedniego (zob. Owidiusz, *Metamorfozy*, t. 1, tłum. A. Kamieńska, oprac. S. Stabryła, Wrocław 2004, ks. 1, w. 89-110, s. 8-9).

44 w. 170 *Z rozkoszami płużą cnoty* – możliwa dwójaka interpretacja: 1) jest obfitość rozkoszy oraz szlachetnych wartości, tj. wszechwładnie panuje szczęście i szlachetne cnoty; 2) doznawane rozkosze i szlachetne wartości (przymioty, zalety) przynoszą korzyść, dają zadowolenie.